CZĘŚĆ XXXV — № 23. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{4}{16}$ KWIETNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{15}$ *Kwietnia*.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki z dnia 25 Marca, mianowani kapitanowie 2 rangi: z 6 ekwipażu floty, dowodzca fregaty CERES, *Niejełow*, Dowodzącym tym ekwipażem i okrętem FINLANDYA; z 18 ekwipażu floty, dowodzca fregaty CESAREWNA, *Nielidow*, dowodzącym 9 ekwipażem floty i okrętem NARWA — Kapitan 1 rangi *Mofet* przeniesiony zostaje do ekwipażu gwardyi.

— N. CESARZ potwierdził 4 Marca postanowienie Komitetu PP. Ministrów następującej treści: 1) Aby ułatwić rodzicom przygotowanie dzieci mających wejść do CESARSKIEJ Szkoły Prawa, otworzyć przy niej klassę przygotowawczą, na zasadzie ustawy tejże Szkoły bez wszelkiego zasiłku ze Skarbu, jedynie z funduszu opłaty, wnoszonej dla pensionariuszów i nie przechodzącej 450 r. sr. na rok za każdego; 2) w klassie przygotowawczej uczyć religii, języków rossyjskiego i słowiańskiego, łacińskiego, francuzkiego i niemieckiego, arytmetyki, historyi powszechnej i jeografii; nadto kaligrafii, rysunku, tańca, muzyki i gymnastyki; 3) kurs nauk ma trwać rok. Uczenie odbywa się codzień przez pięć lub sześć godzin. Examen odbywa się w przytomności Dyrektora, Inspektora klass i Nauczycieli; i 4) uczniowie powinni mieszkać w samej szkole, lub w domie od niej bliskim. W czasie od nauk wolnych, dozor powinien być, jak jest w samej szkole i dla tego naznaczyć do tej klassy trzech guwernerów. Liczba uczniów powinna być do 40.

— *(Nadesłano urzędowie)*. «W ciągu zeszłego lata w Kijowskim zakładzie sztucznych wód mineralnych brało kuracyą 114 obojej płci osób. Z nich odzyskało całkowicie zdrowie 49, odniosło znaczne polepszenie zdrowia 62, pozostało w dawnym stanie 3 osoby.»

— W ciągu zeszłego Marca przejechało po drodze żelaznej Petersbursko-Carskosielskiej 35,286 osób i przychod wyniosł 12,462 ruble 10 kop. srebrem.

— 31 Marca umarł tu Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty *Chrapowicki*, S.-Petersburski Wojenny Jenerał-Gubernator.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

28 Lutego. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, którem zatwierdzone zostały ułożone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przepisy o przedaży jadowitych i mocno działających substancyj.

11 Marca. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. CESARZA decyzii Komitetu PP. Ministrów stanowiącej, iż domy żydów w KamieńcuPodolskim nie mają być przyjmowane na ewikcją w umowach ze Skarbem, a w przyjętych dotąd, na pozostałą część summy szacunkowej, wolną od ewikcii, świadectwa nie mogą być dawane.

12 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie: do jakich lat synowie poczestnych obywateli gubernij Zachodnich mogą być nie wnoszeni do tablic popisowych i być wolni od płacenia podatków. Pytanie to zostało rozstrzygnione w sposób następny, iż tacy synowie zapisują się do klassy mieszczan i płacą podatek po dójściu do pełnoletności t. j. lat 21, jeżeli przed tym czasem nie przejdą do stanu wyższego, lub do takich naukowych zakładów, w których, po odbytym kursie nauk, otrzymają szczególne przywileje, uwalniające ich od obowiązku zapisywania się do stanów podatkowych.

13 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o młynach należących do urzędników Dońskiego wojska, i znajdujących się w skutek nowego rozgraniczenia, na cudzych gruntach.

14 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, dozwalającego Bankowi Alexandrowskiemu w Tule, przyjmować w zastaw bilety Kredytowych Zakładów.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia Komitetu PP. Ministrów o odpowiedzialności urzędników Korpusu Geometrów za niegorliwe pełnienie służby i złe sprawowanie się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 Kwietnia.

Jeden z urzędników w dniu 26 zeszł. m. przybywszy koleją żelazną z Warszawy do Częstochowy, zajął oddzielną stancję w tamecznym domu zajezdnym, a zamknąwszy się w tejże, przez wystrzał z pistoletu odebrał sobie życie. Przy samobójcy znalezioną została kartka, na której napisał: «iżby rzeczy jego spieniężyć, gospodarza zaspokoić, a za resztę pochować go przy kolei żelaznej, wystawić mu mogiłę i na niej krzyż.»

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

«W uzupełnieniu decyzji swojej z dnia 19 (31) Października 1843 r., wskazującej zajęcie w sekwestr Rządowy majątku Edwarda syna Leona Dembowskiego, o złe zamiary przeciw Rządowi i ogólnej spokojności przekonanego i za granicę zbiegłego, postanowiła:

Art. 1. Wszelki majątek pomienionego Edwarda Dembowskiego, bądź wykryty, bądź wykryć się mogący, ma być na rzecz Skarbu skonfiskowany: wedle prawideł, Postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Art. 2. Skutki z tej konfiskaty poczynać się mają od dnia 3 (15) Czerwca 1843 roku, jako daty, w której Edward Dembowski złe zamiary przeciw Rządowi objawił.

Art. 3. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należeć mogących do tegoż skazanego, winny być na mocy niniejszego postanowienia we właściwych xięgach wieczystych na imię Skarbu Królestwa przepisane.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 1 Kwietnia.* Dwór wyjechał wczora do Windsor, gdzie przepędzi święta Wielkonocne.

— Na posiedzeniu 30 Marca Izba Niższa zajmowała się billem o ulepszenia stanu zdrowia publicznego po miastach Anglii, a w Komitecie roztrząsała bill o zaciągu do Armii, którego wszystkie §§ zostały przyjęte i zaciąg na lat 10 uchwalony, po odrzuceniu poprawy sira Douglas, chcącej przedłużyć zakres służby do lat 14.

— Lord Wielki Kommisarz wysp Jońskich otworzył 1 Marca sessyą zgromadzenia prawodawczego tych posiadłości w Korfu.

— Odebrano z Przylądka Dobrej Nadziei wiadomości po 21 Stycznia, i te są pomyślne. Ostatnia wyprawa przeciw buntownym Kafrom powiodła się zupełnie. Odbito im kilka tysięcy zabranych bydląt i herszt ich Pato schronił się w głąb kraju. To się stało przed przybyciem jeszcze nowego Wielkorządzcy sira Henri Pottinger, który mianowany został na miejsce jenerała Maitland.

— Z Chin ostatnie nowiny dochodzą do 30 Stycznia; wszystko tam było spokojne w pięciu portach otwartych dla handlu powszechnego. W Hong-Kong, pierwszym w dziejach Chińskich przykładem, odbyła się exekucya skazanego przez trybunał angielski na karę śmierci chińczyka za zbrodnię pirateryi. Przed pięciu laty nikt by nie wierzył w Chinach iżby taki czyn sprawiedliwości europejskiej mógł być dokonany nad poddanym Niebieskiego Państwa. Powieszony w obec całej miejscowej ludności zostawiony był przez godzinę na szubienicy, poczém oddany krewnym którzy mu sprawili wspaniały pogrzeb.

— W Pendżab zaszły nowe rozruchy z powodu iż mieszkańcy nowo-ustanowionego przez Rząd Angielski Królestwa nie chcą się poddać naznaczonemu im władcy Gulab-Singowi i pragną albo należeć jak przedtem do Lahory, albo przejść pod panowanie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej.

— Gazeta Powsz. Pruska, podług swych korrespondencyj donosi z Londynu, z d. 30 Marca, że trzy okręty liniowe, jeden statek parowy i dwa slupy wojenne angielskie odpłynęły do Aten w celu domagania się od Rządu Greckiego wypłaty procentów od części długu przypadającej na Anglią i otrzymania takowej wypłaty siłą w razie konieczności jej użycia.

— Ostatnie wiadomości z Sydney są po 12 Grudnia 1846. Sir Thomas Mitchell przesłał Rządowi Nowej Galii Południowej raport nader ciekawy z podróży swojej w głąb Nowej Hollandyi. Odkrył on całe krainy żyzne i skropione wielu rzekami. Sir Mitchell nazwał największą z nich rzeką *Victorii* i mniema że wpada do zatoki Carpentaria. Przeszło sto mil angielskich szedł po nad rzeką i widział wszędzie najpiękniejszą wegetacyą. Nieznane ptaki i rośliny przekonały go, że natura nowozwiedzonej strefy jest całkiem różna od tych które są dotąd znane w Nowej Hollandyi.

FRANCYA. *Paryż, 2 Kwietnia.* Izba Parów przedwczora przyjęła projekt prawa o udzieleniu 2 miljonów na wsparcia dla szpitalów i zakładów dobroczynności, a Izba Deputowanych projekt prawa o pensyach cywilnych.

— Gazeta *Union Monarchique* pisze: «Xiężna de Montpensier wyjedzie w Maju do Madrytu, będąc obowiązaną

tam odbyć połog jako Następczyni Tronu. Xiążę de Montpensier będzie jej towarzyszył i gdy małżonka jego pragnie przedewszystkiém pozostać Xiężniczką Hiszpańską, przyjmuje na siebie zawczasu rolę Małżonka domniemanej Królowej i zostaje Xięciem Hiszpańskim. Nasz Rząd dając jawnie tak podrzędny charakter Xięciu de Montpensier, mniema tém ukoić niechęć Anglii za małżeństwa Hiszpańskie.

«Gazeta *Heraldo* w Madrycie wychodząca, donosi z d. 25 Marca, że Poseł Hiszpański w Paryżu odebrał rozkaz wytoczenia processu gazecie Paryskiej *la Patrie* za artykuł, który Gabinet Madrytski poczytuje za spotwarzający Królowę Izabellę. Nie wiemy co przedsięwezmie Poseł, ale to pewna, że wolność druku byłaby tylko ułudą, jeśliby gazety donoszące szczegóły odbierane od swych korrespondentów i nietyczące się Francyi, w tejże Francyi ulegały sądowemu poszukiwaniu. Najlepszym sposobem uniknienia attaków zagranicznych, byłoby niedawanie do tego powodów, a nieszczęściem wieści o tém co się dzieje wewnątrz pałacu Królewskiego w Madrycie są tak sprzeczne, iż niewiadomo czego się trzymać. W samej Hiszpanii niemasz zgodności zdań we względzie stosunków pomiędzy Królową Izabellą i Jej Małżonkiem. Jakoż jedna gazeta Madrytska niedawno donosiła, że Król udaje się do spoczynku o godzinie 10 wieczor, a Królowa o 3 lub 4 rano, tak iż kiedy jedno z małżonków wstaje, drugie odchodzi do swoich pokojów; to każe nawet myślić że Królestwo JJ. unikają się wzajemnie a przecię gazeta co to twierdzi, nie była przed sąd powołana. Mniemamy więc że i z la *Patrie* nie przyjdzie do tego. Z podobnych processów urasta tylko zgorszenie, którego należy strzedz się szczególniej we Francyi, gdzie szydercy byliby zapewna na stronie oskarżonej gazety.

— Gazety Angielskie mylną rozsiały wiadomość o zrozpaczonym stanie zdrowia P. O'Connell. Doktor Oliffe, który był doń wezwany w Paryżu, zgodnie z Doktorem Chomel dał zdanie, że sam wypoczynek zdolny będzie do zupełnego wyleczenia tego znakomitego męża. P. O'Connell przedwczora odjechał do Rzymu i po drodze zabawi dni kilka w Marsylii.

HISZPANIJA. Gazeta *Siècle* pisze: «Niepodobna powtarzać, niezbaczając od ścisłej przyzwoitości, wszystkich pogłosek które nam przywożą korrespondencye z Madrytu, z drugiej strony można dać powod do obmowy, jeśli się zachowa zupełne milczenie.

«Sądzą powszechnie, słusznie lub nie, że Królowa nie ma dla swego Małżonka całego przywiązania jakie w stanie małżeńskim jest pożądane, i że okazuje jawną przychylność ku jednemu jenerałowi, młodemu jeszcze, pomimo iż przeszłość jego pozwala mu posięgać po najpierwszą rolę polityczną. Ministrowie sądzili że należało usunąć z Madrytu jenerało Serrano, on zaś nie mógł nie zgadywać powodów dla których Gabinet ofiarował mu naprzod kapitaniją jeneralną Nawarry, następnie inspekcyą wojsk w prowincyach północnych i odmówił posłuszeństwa. Gotowość jaką okazały obie Izby w zatwierdzeniu postanowień Ministeryalnych w tym względzie, dowodzi że i większość Parlamentowa niebez obawy widzi wpływ, przypisywany dawnemu Prezesowi Tymczasowego Rządu. Wszakże Rada Ministrów wstrzymała się z mianowaniem Trybunału wojennego, mającego sądzić tak ważny przykład niekarności, i Fiskał naznaczył 30 dniowy termin jenerałowi Serrano do stawienia się przed sądem, mimo to, iż wiadomo że nie opuszczał Madrytu. Owoż gdy niepodobna wierzyć żeby Policya nie zdołała odszukać jenerała jeśliby się skrywał w domu prywatnym, musiano wnieść, że znalazł w Pałacu nieprzystępne schronienie; ztąd cały szereg dalszych domniemań.

«Potrzeba było, dla zadania fałszu tym domysłom, zapewna potwarczym, ale nie mniej powszechnym, iżby Królowu przeszła się 25 Marca po ulicach Madrytu w towarzystwie Króla i żeby oboje, w ciągu tego politycznego spaceru, dawali sobie wzajemne oznaki uprzejmości i dobrej harmonii.

«Taki stan rzeczy trwać nie może i jeżeli Królowa mniema że PP. Serrauo, Pacheco, lub ktokolwiek inny może wybawić Hiszpaniją w przesileniu pod którém zostaje, niech rozpuści Parlament i nakaże nowe wybory, ale rzeczy nie mogą pozostać wśród tak jawnej niezgody między Tronem, a Gabinetem i Parlamentem.

«Królowa nieczytuje prawie gazet zagranicznych a szkoda, boby się naprzod dowiedziała z *Times* i *Morning Chronicle* co myśli Anglija o jej zdolnościach, a potém o przyszłości jaką podług tychże gazet gotuje dla niej Królowa Matka gubiąc ją ostatecznie w opinii hiszpanów. Nie przywiązujemy do tych oszczerstw najmniejszej wiary, ale boleśnie nas dotyka widok bratnego kraju, oddanego na pastwę podłym intrygom, które doprowadzić muszą do wyplenienia wszystkich uczuć szlachetnych i wyczerpania całkowicie siły moralnej.» *(Patrz niżej.)*

— W Toledo dało się widzieć poruszenie Karlistowskie ztamtąd i z Vergas wyszłe bandy udały się w góry; partye powstańców przebiegające Lampaurdan, powiększają się co dnia przybywającemi nowozaciężnemi, których najwięcej pobudza do tego panująca nędza a karliści jednają sobie stronników po wsiach płacąc skrupulatnie za wszystko czego potrzebują. Cabrera i Elio są jeszcze w Londynie, ale są spodziewani wprędce do Hiszpanii, gdzie powszechne powstanie Montemolinistów naznaczone jest na połowę Kwietnia. Cabrera wystąpi jako kapitan janeralny Katalonii, Aragonii i Walencyi; Elio jako takiż Naczelnik Nawarry i prowincyj Baskich. Pod ich dowodztwem będą jenerałowie Obyaa, Forcadel, Tabala, Tristany, Ros de Eroles; jenerał Oroyo zostanie kapitanem jeneralnym obu Kastylij.

— W *Journal des Débats* czytamy pod d. 1 Kwietnia: «Odbieramy nowiny z Madrytu z dnia 28 Marca. Królowa złożyła z urzędów swoich Ministrów i utworzyła nowy Ga-

binet, złożony ze trzech członków większości stronnictwa *umiarkowanych* i ze trzech członków oddziału oppozycyi nazwanego *purytanami*.

«Purytanie są: P. *Pacheco*, Prezydent Rady, Minister Spraw Zagranicznych, P. *Salamanca*, Minister Skarbu, P. *Pastar Diaz*, Minister Oświecenia.

«Umiarkowani są: Jenerał *Mazaredo*, Minister Wojny, P. *Sotello*, Minister Marynarki i P. *Benavidès*, Minister Spraw Wewnętrznych.

— W Vigo, 17 Marca zaszły rozruchy, które mogą pociągnąć ważne skutki za sobą. Kupcy angielscy zakupili i ładowali na okręty znaczne partye maiżu na wywoz do Anglii, kiedy lud, w obawie głodu zburzył się i oparł ładowaniu. Tłumy rozproszone zostały przez wojsko, ale Ayuntamiento ogłosiło bando, zabraniające wywozu zboża aż do odebrania rozkazów wyższej władzy. Było to pochwalenie rokoszu. Fregata augielska od 36 dział weszła do portu dla poparcia słusznych żądań kupców. Dwa inne okręty Brytańskie już są w drodze i wszyscy z obawą czekają dalszych wypadków.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

WIEDEŃ, *25 Marca*. Donoszą za rzecz pewną że J. C. W. Arcyxiężniczka Marya, ma być zaręczoną z J. K. W. hrabią de Trapani.

— Hrabia de Stadion mianowany został Wielkorządzcą (Gubernatorem Jeneralnym) Galicyi wschodniej i zachodniej z tytułem Kanclerza Aulickiego. Dziś J. C. W. Arcyxiążę Stefan złożył przed Cesarzem przysięgę na godność Wielkorządzcy Węgierskiego.

LONDYN, *3 Kwietnia*. Nowiny z Irlandyi są nieco pomyślniejsze; przywoz zboża i poniżanie się cen nie ustaje; robotnicy odprawieni od prac publicznych znajdują zatrudnienie po wsiach i prawie wszędzie gotują się przyszłe zasiewy. — Na ostatniém posiedzeniu Izby Niższej Pierwszy Minister oświadczył, że Rząd ma zamiar wniesienia billu o zrównaniu izraelitów we wszystkich prawach z chrześcianami, lecz że wątpi iżby bill mógł być wygotowany na obecną sessyą.

PARYŻ, *4 Kwietnia*. Donoszą o zaszłym zgonie hrabi Roy, Para Francyi, najbogatszego właściciela ziemskiego w kraju.

HISZPANIJA. Gabinet został uzupełniony 30 Marca; gdy P. Arrazola odmówił portfelu Sprawiedliwości i Łaski, takowy został oddany P. Bahamonde ze stronnictwa umiarkowanych.

TURCYA. Podług gazety Augsburskiej Porta odmówiła zgodzenia się na środek podany przez Rząd Grecki ku ułatwieniu nieporozumień. — Podług *Standard*, Rząd angielski przyrzekł Porcie swą pomoc w zajściu z Beyem Tunisu i przed tym portem stanie wkrótce mocna flota Turecka pod wodzą Tahir-Paszy.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

KALEIDOSKOP FILOZOFICZNY.

(Przez H. Rzewuskiego (*).

OBROT I.

Nadto wielką powagę przypisują rozumowaniu. Rozumowanie jest niczém skoro się nie opiera na faktach; niemasz absurdum, coby go nie można było dowieść logiczném rozumowaniem, ale stwierdzić go faktami jest rzeczą niepodobną. Więcej powiem — żadna nowość z rozumowania wylęgła, zastosować się nie da, bo każda rzecz prawdziwa zawsze musiała istnieć praktycznie nim weszła w rozumowanie. Rozum ludzki odkrywa, wynajduje, ale nic nie tworzy, a kiedy mu się zdaje że tworzy rzecz, właściwie tylko tworzy jej nazwisko lub określenie a często przypomina sobie to, co kiedyś wiedział. Tworząc świat, Bóg stworzył pewną summę materyi, ale stworzył też i pewną summę intellektualności. Materya nie może się powiększać w massie, toż i intellektualność. Obie się przerabiają, przekształcają, ale summa zawsze ta sama (**). Bezwzględny postęp ludzkości, marzenie dzisiejszej Filozofii, niczém praktycznem nie jest udowodniony.

Zaprzeczenie idei dodatniej nie jest tworzeniem idei nowej, ale jeżeli cóś się może zbliżać do siły tworczej, to bezwątpienia zastosowanie idei dodatniej, istniejącej, do największego rozpowszechnienia praktycznego. Ale zdolność uskutecznienia tego nie jest dana Rozumowi, ani Geniuszowi samym przez się. Jest dana natchnieniu, które jest ogniwem, łączącém świat widomy i skończony, z światem niewidomym i wiecznym. Ztąd to, co nazywamy wielkiemi krea-

(*) Pod tym tytułem umieścimy w naszém piśmie szereg artykułów znakomitego pisarza w których nawiasowie i bez pewnego układu, występują, jak w kaleidoskopie, rozmaite najbardziej nas dziś obchodzące kwestye intellektualne, moralne, społeczeńskie. Samo nazwanie, które obrał autor pokazuje, że nie zamierzył sobie wyczerpywać nateraz swych założeń ani nawet powoływać przed trybunał ścisłego rozbioru — ale je rzucał na papier w takim stanie zarodów, w jakim mu się poraz pierwszy w umyśle przedstawiły. Po tem określeniu zbyteczną prawie rzeczą byłoby objaśniać, że niedajemy tych arabesków myślicielskich za jakieś niezłomne axiomata, a tym mniej za własne nasze wierzenia, ale dajemy je w przekonaniu, że i z imienia autora i z treści swojej nie mogą nie wzbudzić żywego interesu, nie mogą nie podniecić czytającej publiczności do myślenia nad temiż zagadnieniami, a jeżeliby miały wywołać dyskussyą, ta również będzie pożądaną dla naszego pisma, o ile odpowie przyjętym dlań zasadom porządnej i przyzwoitej rozprawy. (Wydawca Tygodnika).

(**) Przeciw temu porównaniu musimy się zaprotestować, albowiem cała massa materyi była stworzona *do razu*, a rodzaj ludzki, w którym jedynie inteligencya się objawia, stworzony był tylko w swym zarodzie, z którego się dotąd rozwija; nadto intelligencya nie jest *rzeczą*, któraby mogła mieć swoję *summę*. ale *własnością*, pod rachunek podciągnąć się niedającą.

(Wydawca Tygodnika).

cyami, wielkiemi inwestygacyami, rozumiem tu takie, które niezaprzeczone korzyści praktyczne przyniosły dla ludzkości, wyłącznie cechowały ludzi z jakiegobądź względu pobożnych. Co się zaś tyczy mniemanych wynalazków ludzi, wierzących jedynie w mądrość ludzką, trzeba naprzód rozpraw, dowodzących jeszcze że one są rzeczywiście wynalazkami, powtóre że istotnie ludzkość na nich wiele zyskała. Wezmę jeden przykład. Wszystkie wynalazki naszego wieku były pobudzone chęcią rozmnożenia bogactw między ludźmi, a obok tych wynalazków ilość nędzarzy szerzy się w stosunku przerażającym, i już grożącym ukształceniu powszechnemu. Unosimy się nad ruchem który dała przemysłowi podległość pary woli ludzkiej. Ale niezastanawiamy się nad tém, że główny tego skutek na świecie jest, że kilka tysięcy akcyonarjuszów i właścicieli rękodzielni są nierównie bogatszemi niż byli wprzody, a kilka miljonów ludzi nierównie uboższemi. Praca około ziemi już jest straconą ze swych zaszczytów, tak jak Arystokracya rodu. Ziemskie fortuny naszych dawnych magnatów byłyby już niczém w porównaniu ruchomych kapitałów przemyślników i spekulatorów Giełdy, składających dzisiejszą arystokracyą. Ale na nią powstaje straszny antagonista w Kommunizmie. Ściśnienie bogactw w rękach przychodniów samolubnych z jednej strony, a z drugiej upadek wierzeń religijnych, który od nich przeszedł do mass, zrodziły Kommunizmu dążności. Zdaje mi się że wszyscy są zaślepieni nad niebezpieczeństwem którém zagraża rodowi ludzkiemu i ukształceniu powszechnemu to logiczne zastosowanie Panteizmu do mass. Daj Boże żeby kiedyś nie przyszło do okropnego przebudzenia.

Upadek Religii chrześciańskiej a przynajmniej wielkie jej osłabienie nadto dał wielkie znaczenie Przemysłowi i Rolnictwo poniżył przekształcając je w coś przemysłowego. Jest teraz zasadą rozpowszechnioną, że rolnictwo o tyle tylko jest dobre, o ile przemysł daje wartość jego płodom. Tu już oczewiste zwycięztwo przyznane Mammonowi nad Bogiem. Płody ziemskie są uważane jako środek dostania pieniędzy, za nic więcej. Ani się odzywać z prawem Boskiem, bo Filozofia i Ekonomija polityczna dla ludzi ukształconych już tém są, ezém dla nas prostaczków jest Stary i Nowy Testament. Wszakże wartoby się i naszych xiąg choć kiedy niekiedy poradzić.

Kto był ojcem przemyślników przed potopem, kto pierwsze miasto założył? *Kain*, pierwszy zbrodzień przeciw ludzkości, po pierwszej zbrodni przeciw Bogu. Po potopie, kto pierwszy obudził przemysł? oto *Cham*, przeklęty od ojca, w osobie syna swojego Kanaana, a wyraz hebrajski *chanan* znaczy *Przemysł*. Rolnictwo jest zawodem godnym człowieka i w niém hartuje się obywatelstwo. Ztąd największy narod starożytny Rzymski oddawał się jemu wyłącznie, a przemysł zostawiał niewolnikom i wyzwoleńcom. Rolnictwo jest poezyą, przemysł jest rzeczą zupełnie prozaiczną. Starożytna i nowożytna literatura wiele okazuje poematów rolniczych z mniejszym lub większym wdziękiem wykonanych. Niewiem czy się narodzi kiedy śpiewak Rękodzielni i czy Para natchnie jakiego poetę. Poezya jest Oromazem, proza Arymanem; społeczeństwo wgrąża się coraz głębiej w prozaizm.

Fikcyjne kapitały namnożyły się w świecie, dla którego bogactwa są jedyném dobrem, i nic pewniejszego że dziś te same posługi oddają, co niegdyś kapitały rzetelne. *Pieniądz wszystko może*, powtarzają, a jednakże łatwoby się przekonać, że nic wielkiego nie zrobiło się na świecie przez pieniądze. Zaczynając od tych wyrobów mistrzowskich, które dziś po gabinetach ciekawości widujemy, a które składane były w Cechach przez czeladników ubiegających się o mistrzowstwo, aż do tych zadziwiających budowli i wytworów kunsztu, któremi Włochy są napełnione, wszystko to się zrobiło Duchem ofiary, żądzą sławy, czasem zapałem miłości, nigdy pieniędzmi. Jeżeli chęć zysku ma być bodźcem geniuszu, dla czegoż geniusz sztuki, tak drogo dziś opłacany, został bezpłodnym, albo li tylko uronione płody na świat wydaje; dla czegoż w tym mniemanym duchu postępu upatrzyć niemożna żadnego płodu, uwielbienia godnego? Przejrzyjmy spółczesną literaturę, a przekonamy się, że jeżeli jest jaki wyrob, któremu pewną trwałość rokować można, ten jest dziełem kogoś z takich, co ich się podoba umieszczać w kategoryi umysłów wstecznych. Malarstwo dziś przedstawuje widoki, naśladowania natury, ile być ona może, materyalnej, jak to nazywają *des tableaux de genre*, ale w tym wieku jeszcze dotąd nie objawiła się żadna wielka kompozycya malarska. O rzeźbie i mówić nie można—jeden tylko pojawił się geniusz w tym kunszcie, Pinelli, ale ten wyszukiwał przedmioty z koła towarzystwa i te cudownie wykonywał; ale co tylko wielkiego i dostojnego, to już albo wygnane zostało z kunsztu, albo nędznie wykonane. Literatura francuzka w błoto się zanurzyła, po Béranger już niema poety, czasem Hugo pokazuje cokolwiek tchu, z resztą same mizeractwo. W Niemczech obecny stan literatury nadobnej jest jeszcze poziomszy. Taż sama czczość i w innych częściach Europy Zachodniej, tak pysznej ze swojego ukształcenia. Wszędzie piszą rozprawy filozoficzne, historye filozoficzne, systemata filozoficzne; wszędzie kwitną nauki i wzmagają się w stosunku olbrzymim. Odkrywają nowe planety, nowe apparaty, nowe trucizny, nowe środki wielce pomocnicze dla Chirurgii. Już tylko co nie widać jak wola ludzka ujmie płyny elektryczne i magnetyczne, żeby je zastosować do mechaniki, tak jak ujęła parę. Doskonali się żegluga, rozporządzenia sanitarne, technologija, rolnictwo, nauka prawodawcza, a tymczasem poezya zupełniz umilkła. Objawiła się ona szczytnie za dni naszych wyłącznie w krajach Słowiańskich, obcych temu nadzwyczajnemu ruchowi naukowemu. Że nie jesteśmy uczonemi i mamy tego samopoznanie, to nas wielce zawstydza; a chcę pokonania tego wstydu, stawi nas w najdziwaczniejszém położeniu. Usiłujemy ukryć przed drugiemi to, czego przed

sobą ukryć niemożemy. Wmówiwszy sobie że jesteśmy uczonemi chwalimy się z tém przed drugiemi, chwytamy się innych pozornych uczoności, staramy się piórem utrwalić przekonanie, że innym narodom nie ustępujemy w tym zawodzie, a tymczasem utrwalamy tylko naszę nieudolność. Nieumiemy się poznać na naszych wielkich poetach, tak wyżej stojących od wszystkich spółczesnych, jedynych poetach, a z których trzej są prawdziwemi wieszczami, a pysznimy się z naszych mistrzów naukowych, niechcąc się przyznać do rzeczy oczewistej, że gdyby ze wszystkich części Polski zebrać wszystkich rzeczywiście uczonych, oni wszyscy razem ani ilością członków, ani massą wiadomości, jeszczeby niesprostali lada miastu nad Renem położonemu. Co do mnie, lubo o tém jestem przekonany, lubo wiem z doświadczenia że w naszej społeczności nic rzadszego jak człowiek który naukę posunął do poważnego stopnia, lubo zdaje się iż jest jakaś sprzeczność między rzeczą tyle potrzebującą rozwagi ile nauka, a przyrodzoną naszą lekkością, a wszakże bynajmniej upokorzonym się nie czuję. Niech sobie zgrzybiałe narody cieszą się swojemi naukami konstytucyjnemi i metodycznemi, tak jak każdy starzec że wiele widział, kiedy te wszystkie jego paplania nie wstrzymają śmierci która do niego szybkim krokiem przystępuje. Co do nas, niemamy nauk, tak dalece że ile razy który z naszych w piśmie dotknął się strony naukowej, ona najczęściej fałszywy ton wydawała—mamy Poezyą, pełną życia, a więc jeszcze nie jesteśmy wydziedziczeni z przyszłości. Wiem, że poezya nie popłaca w wieku upojonym cywilizacyą materyalną lub łaknącym za nią, chociaż ta cywilizacya jest tylko szatą pokrywającą ciało, którego zgangrenowana zgrzybiałość zgrozę i wstręt by wzbudziły, gdyby mogła być widzianą w swej nagości.

Ale powie kto — nauki można zastosować do potrzeb i pożytku społeczeństwa, widzimy wzrost, jaki Fizyka i Chemija dały handlowi, przemysłowi i rolnictwu, a tém samém powiększyły bogactwa narodowe i możność nabycia nowych wrażeń, wielce przyjemnych. Ale jakiż pożytek dla ludzkości można wyprowadzić z Poezyi? — Jest to zarzut często powtarzany przez prozaistów, a który nabył już niejakiej powagi w zmateryalizowaném społeczeństwie. Godzi się nad tém zastanowić.

Nieobacznie mieszają dwie rzeczy: wrażenia przyjemne które odnosi człowiek indywidualny i to wkrótce po czynności swojej, z rzeczywistym pożytkiem człowieka zbiorowego, który dopiero po upłynionym czasie, częstokroć z czynności indywidualnej wypływa. I to właśnie przekonać nas powinno, że człowiek nie pociągom własnego rozumu winien ulegać, ale jakiemuś prawu, otrzymanemu od wyższej potęgi. Bo nie mając władztwa nad przyszłością, nie może powiedzieć jakie być mogą skutki jego czynności, a więc w tém zawsze rozum go omyli, jeżeli mu nie użyczy pochodni Ten, który jest Panem przyszłości. Co się tyczy wrażeń przyjemnych, wypływających pierwszowzględnie z dokonanej czynności, a których zaprzeczać nie można, cóż one dowodzić będą? Pieniądz ukradziony może pierwszowzględnie dać te same korzyści, co i pieniądz poczciwie nabyty. Wszakże co do przyszłości, warunki złodzieja są całkiem odmienne od warunków człowieka pracowitego, opuszczając nawet z uwagi bojaźń kary za wykroczenia przeciw społeczeństwu, a nawet wyrzuty sumienia, bo co do sumienia ono czuć się daje tylko uczniom i czeladnikom zbrodni, ale mistrzowie są od tego wolni. A co do kary, jakkolwiek mądre byłyby prawodawstwa, one dosięgać nie mogą tylko złodziejów jak najmniej winnych i w ilości i w jakości. Lada Prawodawstwo może wprowadzić w obyczaj że markier który z cudzej kieszeni wydobył sakiewkę, lub lokaj, który zegarek swojego pana sprzątnął, od szubienicy się nie wywinie. Ale gdyby zebrać najdoskonalszych prawników pięciu części świata, nie dokażą oni tej sztuki, żeby do odpowiedzialności materyalnej pociągnąć przekupnego Sędzię, Plenipotenta co się zbogacił zarznąwszy na majątku tego, który mu się powierzył, Administratora dóbr, co się spanoszył krzywdą swego pryncypała. Tu sprawiedliwość ludzka będzie zawsze niedostateczną, a więc powie kto, co już u nas weszło w obyczaj, Bogactwo jest podstawą szczęścia ziemskiego, a o inném niewiemy dokładnie; Sprawiedliwość materyalna nie dosięga złodziejów zbogaconych, a co do odpowiedzialności moralnej, ona jest żartem w społeczeństwie, gdzie nie pytają co kto wart, ale wiele kto ma, albo, jak w niektórych miejscowościach słowiańskich, wiele kto w rok przejada — a więc per fas et per nefas, starajmy się wzbogacić.

Bez wątpienia ten co idzie podobną drogą, może sobie zapewnić to co uważa być szczęściem. Przynajmniej widzimy że nierównie większa część infamisów podobnego rodzaju dochodzi do portu, niż takich, których jeszcze za życia dotyka sprawiedliwość Boska. Jednak to powodzenie zbrodni a prześladowanie cnoty na ziemi, temat odwieczny ludzi niecierpliwych i nierozważnych, jest wielką ułudą. Bo jakkolwiek sprawiedliwość ludzka jest niedostateczną, sprawiedliwość Boska zawsze i na tym świecie dopełnić się musi. Jeden dowcipny francuz powiedział, że złodzieje ulegają pewnej chorobie, innym nieznanej, a tą jest *Szubienica.* Ale ztąd wnioskować nie mamy, że kaźnie są wymysłem urzędowej sprawiedliwości. Wszystkie choroby są kaźnie, bo gdyby nie było grzechu, niebyłoby chorób, ani nawet śmierci. Jarosz Bejła dotknął tej materyi w kilku słowach, które przeszły co najwięcej za dowcipny paradox, a jednak warto było nad tém cokolwiek się zastanowić.

(D. c. n.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 3 Kwietnia 1847 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.